

Sygnatura akt VI Ka 862/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 stycznia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika (spr.)

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2015 r.

sprawy **J. S. córki B. i M.,**

ur. (...) w K.

oskarżonej z art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 7 sierpnia 2014 r. sygnatura akt VI K 640/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt VI Ka 862/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt VI K 640/13 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uznał oskarżoną J. S. za winną tego, że w dniu 16 kwietnia 2013 roku pomiędzy godziną 07.00-07.15 w R. na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przejeżdżając przez wytyczone przejście dla pieszych (oznaczone znakiem pionowym D-6 i poziomym P-10, przejście dla pieszych) nie zachowała szczególnej ostrożności i potrafiła pieszego J. J., który wskutek zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia uda i kolana lewego ze złamaniem kompresyjnym kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i za to na mocy art. 177 § 1 k.k. wymierzył jej karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69

§ 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby lat 2. W oparciu o art. 71 § 1 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonej karę grzywny w rozmiarze 60 stawek dziennych, ustalając na mocy art. 33 § 3 k.k. wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Oskarżona została obciążona kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonej, który zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k. sprowadzającą się do przypisania sprawstwa oskarżonej w wyniku jednostronnej i nieuwzględniającej wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, wydania wyroku skazującego wbrew zasadzie obiektywizmu, naruszenia obowiązku dążenia do prawdy materialnej, orzekaniu bez uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy oraz bez przedstawienia przebiegu procesu myślowego prowadzącego do wydania wyroku skazującego w sposób zgodny z wymogami procedury, co łącznie skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającym wpływ na jego treść, przez uznanie, że oskarżona popełniła przypisaną jej przestępstwo, mimo istotnych i zarazem nieusuwalnych wątpliwości wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca wniósł w apelacji o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, lecz w toku rozprawy odwoławczej zmodyfikował wniosek, postulując zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzuczonego jej przestępstwa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Swoje zarzuty apelujący w istotnej części opiera na twierdzeniu, że ustalona przez sąd I instancji trasa, którą miała poruszać się oskarżona bezpośrednio przed potrąceniem pokrzywdzonego J. J., a więc trasa biegnąca przez ul. (...), byłaby całkowicie nieracjonalna przy uwzględnieniu jej miejsca zamieszkania, z którego dojechać miała krytycznego dnia do przedszkola położonego na ul. (...) w R.. Problem jednak tym, że ustalenia sądu I instancji dotyczące przejeżdżania przez oskarżoną ul. (...) przed potrąceniem pokrzywdzonego nie znajdują należytego umocowania w treści przeprowadzonych dowodów. Pierwsze zeznania J. J. nie zawierają w tej materii żadnych informacji, skoro świadek wskazał jedynie, że potrącony został na przejściu dla pieszych na ul. (...) przez samochód, który nadjechał z lewej strony. Z kolei jego zeznania z rozprawy wydają się przeczyć tezie, że samochód wyjechał z ul. (...), skoro świadek zeznał, że samochód jechał ul. (...) od R. i nie skręcał. (karta 75) Zeznania świadka A. D., który w istocie zrelacjonował fakt wymuszenia na nim pierwszeństwa przez prowadzony przez kobietę samochód wyjeżdżający na ul. (...) z ul. (...), nie zawierają żadnych informacji o tym, aby bezpośrednio po tym zdarzeniu doszło do potrącenia pieszego na przejściu dla pieszych. Gdy uwzględnić fakt, że przejście dla pieszych, na którym potrącony został pokrzywdzony znajdowało się w polu widzenia świadka A. D. i to w niedalekiej odległości, daleko wątpliwe staje się przyjęte przez sąd I instancji ustalenie, że zaobserwowany przez świadka samochód miał być właśnie samochodem prowadzonym przez oskarżoną. Jako dalece prawdopodobna jawi się przy tym hipoteza, że o ile A. D. rzeczywiście zaobserwował samochód oskarżonej, to fakt ten mógł mieć miejsce już po potrąceniu pokrzywdzonego, a ul. (...) oskarżona poruszała się po tym, jak odwiozła pokrzywdzonego w miejsce jego zamieszkania tj. na ul. (...). Wracając stamtąd do przedszkola mogła wybrać trasę przez ul. (...) jako dogodną, co wynika z dołączonego do apelacji planu ulic w pobliżu miejsca zdarzenia.

Zaprezentowane w uzasadnieniu apelacji wyliczenie czasu niezbędnego na pokonanie drogi z miejsca pracy oskarżonej do miejsca wypadku, następnie do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego, przedszkola oraz z powrotem do miejsca pracy miało wykazać błąd w ustaleniach faktycznych sądu. Wyliczenie to jednak zakłada w sposób nieuprawniony i sprzeczny z ustaleniami oraz oceną wiarygodności przesłuchanych świadków, że to oskarżona była osobą, która o godzinie 6.41 dokonała rozbrojenia alarmu w miejscu swojej pracy. Co prawda tezę taką obrona starała się forsować i przemawiać miały za nią oprócz wyjaśnień oskarżonej zeznania jej męża i przesłuchanych pracowników firmy należącej do oskarżonej i jej męża, lecz przecież relacjom tym sąd nie dał wiary, z jednej strony z uwagi stosunki łączące świadków z oskarżoną, z drugiej zaś - z uwagi na logiczne i wzajemnie potwierdzające się relacje pokrzywdzonego oraz świadka A. Ś. wsparte wynikiem okazania tym osobom wizerunku oskarżonej. Wyliczenie czasu

trasy oskarżonej dokonane przez obrońcę zakłada również w sposób nieuprawniony, że oskarżona znalazła się w miejscu pracy o godzinie 7.15, co wynikać ma z zeznań obiektywnego i uznanego przez sąd za wiarygodnego świadka B. G.. Tymczasem zeznania tego świadka wcale nie są tak stanowcze, jak oczekiwaliby tego obrońca, skoro świadek określając czas, w jakim miało dojść do spotkania pomiędzy nią a oskarżoną w warsztacie naprawczym, określiła go jedynie w przybliżeniu jako przedział czasu pomiędzy 7.00 a 7.30, wskazując, że najprawdopodobniej było to o 7.15. I w tym przypadku relacja ta musi zostać zestawiona ze stanowczymi zeznaniami pokrzywdzonego i świadka A. Ś., których rzetelności nie sposób podważyć. Wypada w tym miejscu wskazać, że relacja A. Ś., w którego obiektywizm trudno racjonalnie wątpić przeczy wyjaśnieniom oskarżonej dotyczącym każdorazowego odwożenia przez nią syna do przedszkola przed godziną 7.00 rano, skoro świadek ten opisując okoliczności, w jakich został przyprowadzony przez syna pokrzywdzonego przed przedszkole i rozpoznał tam oskarżoną, wskazał, że oskarżona przyjechała do przedszkola o godzinie 7.15.

Próba zakwestionowania przez obrońcę wiarygodności relacji pokrzywdzonego i A. Ś. nie przekonuje Sądu Odwoławczego. W szczególności całkowicie niezrozumiałe jest źródło przekonania obrońcy o tym, że świadkowie zeznawali jakoby w samochodzie, który potrącił pokrzywdzonego dziecko siedziało w foteliku, którego to fotelika nie posiada samochód oskarżonej. Pokrzywdzony okoliczności tej w ogóle nie poruszył w swoich zeznaniach, zaś świadek A. Ś. pytany o to, powiedział, że nie wie, czy dziecko siedziało w foteliku. (karta 31)

Nieprzekonujące są również wywody obrońcy dotyczące możliwości rzekomego zasugerowania zarówno samego pokrzywdzonego, jak i świadka A. Ś. przez syna pokrzywdzonego, który podjął działania w celu odnalezienia sprawcy potrącenia. O ile ewentualne zasugerowanie A. Ś. byłoby teoretycznie możliwe, o tyle niewiadomo w jaki sposób to rzekome zasugerowanie pokrzywdzonego miałyby przełożyć się na wyniki dokonanego pokrzywdzonemu okazania wizerunku oskarżonej. W czasie tego okazania pokrzywdzonemu okazano przecież zdjęcia 6 osób. Cechy wizerunków osób z tablicy pogładowej (k.32) są w istocie zbliżone do siebie i trudno uznać, za przypadek wskazanie przez pokrzywdzonego wizerunku oskarżonej, tym bardziej, że w przeciwieństwie do A. Ś. pokrzywdzony nie miał z nią kontaktu od chwili potrącenia do momentu okazania wizerunków.

Nie sposób też uznać, że wskazanie przez świadka A. Ś., iż dziecko znajdujące się w samochodzie miało ciemne włosy, w sytuacji gdy syn oskarżonej ma włosy koloru ciemny blond, świadczy o niewiarygodności relacji świadka w części, w jakiej dotyczy oskarżonej. Dziecko siedziało przecież wewnątrz pojazdu i w przeciwieństwie do oskarżonej nie wychodziło z niego, co z pewnością mogło utrudnić świadkowi rzetelne zapamiętanie koloru włosów dziecka.

Mając na uwadze wyżej wskazane argumenty przypomnieć należy, że zrozumiałe wątpliwości jakie rodzą się na gruncie sprzecznych ze sobą dowodów przeprowadzanych w toku procesu, nie w każdym przypadku prowadzą do traktowania ich w kategoriach wątpliwości nie dających się usunąć, które zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. należałoby rozstrzygać na korzyść osoby oskarżonej. Wątpliwości pomiędzy treścią poszczególnych dowodów rozstrzyga się na gruncie art. 7 k.p.k. dokonując oceny wiarygodności tych dowodów przy użyciu reguł rozumowania, zasad doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy. Przekonanie sądu I instancji o wiarygodności relacji pokrzywdzonego i świadka A. Ś. oraz o rzetelności wyników przeprowadzonego z nimi okazania wizerunków w żadnym razie nie może być ocenione jako sprzeczne z logiką, zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy. Przeciwdowody bądź to nie są stanowcze i precyzyjne (zeznania świadka B. G.), bądź to pochodzą od osób związanych z oskarżoną emocjonalnie lub ekonomicznie (mąż, pracownicy warsztatu). Odmówienie wiary tym ostatnim dowodom, znajdujące logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym uzasadnienie, należy do sfery imperium sądu orzekającego w sprawie i w żadnym razie nie wskazuje na brak jego obiektywizmu i zaprzeczenie zasadzie z art. 4 k.p.k. Przepis ten nakłada na sąd obowiązek badania i uwzględnienia także okoliczności korzystnych dla oskarżonego, ale nie może być przecież traktowany jako źródło obowiązku uznawania za udowodnione korzystnych okoliczności, które znajdują oparcie jedynie w dowodach ocenionych jako niewiarygodne.

Mając na uwadze powyższe wywody Sąd Odwoławczy uznał, że w toku postępowania przed sądem I instancji, choć doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. oraz błędu w zakresie ustaleń faktycznych dotyczących tego, że oskarżona bezpośrednio przed potrąceniem pokrzywdzonego miała wyjechać na ul (...) z ul. (...), to jednak ani naruszenie

art. 7 k.p.k. ani wskazany błąd w ustaleniach faktycznych nie miał wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia co do przypisania oskarżonej sprawstwa zarzucanego jej przestępstwa.

Dokonana na podstawie przyjętych ustaleń faktycznych kwalifikacja prawna czynu oskarżonej nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń Sądu Odwoławczego. Wywody w tej materii zawarte w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku są prawidłowe i wyczerpujące.

Brak podstaw także dla oceny wymierzonej oskarżonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jak też grzywny, w kategoriach kary rażąco surowej. Naruszone przez oskarżoną zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, jak też skutki wypadku są na tyle poważne, iż odzwierciedlenie stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej, jak i stopnia jej winy możliwe było tylko poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności.

Nie znajdując także innych niż podniesione w apelacji uchybień, Sąd Odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Zgodnie z dyspozycją art. 636 § 1 k.p.k. wobec nieuwzględnienia apelacji wywiedziona wyłącznie przez obrońcę oskarżonej, kosztami sądowymi za postępowania odwoławcze obciążono oskarżoną. Koszty te to: ryczałt za doręczenie pism i wezwań w kwocie 20 złotych oraz opłata za II instancję w wysokości należnej za I instancję, czyli suma 60 złotych od kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 3 miesięcy i 60 złotych stanowiących 10% orzeczonej grzywny.